



Sygn. akt II CSK 710/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 października 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Manowska (przewodniczący)

SSN Jacek Grela (sprawozdawca)

SSN Marcin Krajewski

Protokolant Anna Banasiuk

w sprawie z powództwa S. Spółki z ograniczoną
odpowiedzialnością w P. i S. B.V. z siedzibą w D.
przeciwko Spółce Celowej (...) Centrum Sportowo - Rekreacyjne "A." Spółce z
ograniczoną odpowiedzialnością w W.
o zapłatę,
po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 16 października 2019 r.,
skargi kasacyjnej strony pozwanej
od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 20 marca 2018 r., sygn. akt I AGa (...),

**uchyla zaskarżony wyrok w części, tj. w punktach: I. 1, I. 3
oraz III. i w tym zakresie przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania i
rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Powodowie S. sp. z o.o. w P. (poprzednio G. sp. z o.o. w P.) i S. B.V. w D. w Holandii (poprzednio G. B.V. w D. w Holandii) domagali się zasądzenia solidarnie od pozwanej Spółki Celowej (...) Centrum Sportowo-Rekreacyjne „A.” sp. z o.o. w W. kwoty 828.634,86 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 14 marca 2013 r. do dnia zapłaty oraz kosztami postępowania.

Powodowie, tworzący konsorcjum, wywodzili swoje roszczenia z umowy nr (...) z 31 maja 2010 r. zawartej z pozwanym na pełnienie przez nich funkcji inżyniera kontraktu dla zadania inwestycyjnego pod nazwą „Budowa Centrum Turystyczno - Sportowego „A.” w W.. Umowa ta została zawarta po przeprowadzeniu postępowania o zamówienie publiczne w trybie przetargu nieograniczonego. Liderem konsorcjum wykonawczego była spółka G. sp. z o.o. z siedzibą w P.. Zakres umowy obejmował kompleksową obsługę prawną, finansową i techniczną zadania inwestycyjnego wraz z rozliczeniem środków pozyskanych przez stronę pozwaną na jego realizację.

Wyrokiem z 23 marca 2015 r. Sąd Okręgowy w P. oddalił powództwo oraz rozstrzygnął o kosztach procesu.

Sąd a quo ustalił m.in., że strony uzgodniły termin zakończenia realizacji umowy na dzień 30 marca 2012 r. Z kolei, ustalone wynagrodzenie miało charakter wynagrodzenia ryczałtowego, przysługiwało za wykonanie przedmiotu umowy i wynosiło 720.000 zł netto. Do wynagrodzenia miał zostać doliczony należny podatek VAT, według stawki obowiązującej w dniu wystawienia faktury. Obejmowało ono wszystkie obowiązki wykonawcy - powodów, wynikające z nadzorowania wszystkich robót realizowanych w ramach zadania inwestycyjnego oraz wszystkich dostaw (i montażu) wyposażenia. Zgodnie z § 4 ust. 2 umowy, wynagrodzenie ryczałtowe za wykonanie przedmiotu umowy nie podlegało waloryzacji ani zmianie w przypadku zmiany terminów realizacji zadania inwestycyjnego, o której mowa w § 3 ust. 3 umowy oraz zmiany wartości robót budowlanych realizowanych w ramach przedmiotowej inwestycji.

W dniu 29 czerwca 2010 r. pozwany zawarł umowę nr (...) z konsorcjum wykonawczym, której przedmiotem było powierzenie wykonania robót budowlanych wraz z dostawami w ramach realizacji przedmiotowego zadania inwestycyjnego.

W umowie określono termin zakończenia robót budowlanych pierwotnie na 29 lutego 2012 r., który następnie przedłużono do 30 marca 2012 r. aneksem z 5 listopada 2010 r.

Konsorcjum wykonawcze opóźniało się z rozpoczęciem robót. Trwały negocjacje w zakresie terminu zakończenia prac. Z uwagi na brak konsensusu, 11 września 2012 r. konsorcjum wykonawcze odstąpiło od umowy nr (...). Jednocześnie, 18 września 2012 r. pozwany złożył oświadczenie o odstąpieniu od tej umowy z uwagi na przerwanie przez konsorcjum wykonawcze realizacji robót 11 września 2012 r. oraz w związku z opóźnieniem w realizacji prac budowlanych. Obecnie w/w podmioty toczą spory sądowe w przedmiocie wzajemnych rozliczeń.

W związku z realizacją umowy z 31 maja 2010 r. powodowie przygotowali m. in. zestawienia rzeczowo - finansowe, harmonogramy oraz wyliczenia, które pozwany wykorzystał przy sporządzaniu wniosku o dofinansowanie zadania inwestycyjnego ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki. W związku ze znacznym opóźnieniem realizacji robót budowlanych, w październiku 2011 r. powołano komitet monitorujący, który dodatkowo miał nadzorować prace konsorcjum wykonawczego.

W międzyczasie, pomiędzy stronami nastąpiła wymiana korespondencji, w której przedstawiano rozbieżne argumenty na temat terminu obowiązywania rzeczowej umowy i należnego powodom wynagrodzenia.

W piśmie z 26 października 2012 r. pozwany złożył powodom oświadczenie o odstąpieniu od łączącej strony umowy z uwagi na zaprzestanie przez stronę powodową świadczenia usług inżyniera kontraktu, pomimo wezwań pozwanego do dalszego wypełniania obowiązków wynikających z tej umowy.

W okresie od lipca 2010 r. do września 2012 r. pozwany wypłacił powodom wynagrodzenie za wykonywanie usług inżyniera kontraktu w łącznej wysokości 455.998,47 zł.

Wyrokiem z 06 sierpnia 2014 r. Sąd Okręgowy w L., w sprawie o sygn. akt VI GC (...), zasądził od powodowych spółek na rzecz pozwanego kwotę 250.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi z tytułu odszkodowania za odmowę wykonania przez w/w spółki po 17 września 2012 r. zobowiązań wynikających z umowy nr (...). Wyrokiem z 10 lutego 2015 r. Sąd Apelacyjny w (...) oddalił apelację w/w spółek od powyższego rozstrzygnięcia.

Sąd pierwszej instancji - w niniejszej sprawie - stwierdził, że zarówno cel umowy nr (...), jej treść, jak i sposób wykonywania świadczą o tym, że rzeczywistą wolą stron było zawarcie umowy na czas oznaczony - do dnia zakończenia realizacji zadania inwestycyjnego, pod nazwą „Budowa Centrum Turystyczno - Sportowego „A.” w W., które to zakończenie jedynie planowano na 30 marca 2012 r. oraz wykonania w pełnym zakresie zobowiązań umownych w niej określonych.

Sąd określił, że powyższe stanowisko wzmacniają poszczególne postanowienia łączącej strony umowy. W § 3 ust. 3 strony zastrzegły, że w przypadku zmiany szczegółowych terminów realizacji zadania inwestycyjnego powodowie (wykonawca) będą zobligowani do wykonywania zobowiązań umownych w pełnym zakresie. Z kolei, w § 4 strony przewidziały, że powodowie za wykonane prace otrzymają wynagrodzenie ryczałtowe w kwocie 720.000 zł. Jednocześnie zastrzeżono, że wynagrodzenie to nie będzie podlegało waloryzacji ani zmianie w przypadku zmiany terminów realizacji zadania inwestycyjnego, o której mowa w § 3 ust. 3 oraz w przypadku zmiany wartości robót budowlanych realizowanych w ramach przedmiotowego zadania inwestycyjnego.

Powodowie domagali się ponadto od pozwanego zapłaty kwoty 184.833,33 zł z tytułu wynagrodzenia za świadczenie dodatkowych usług nadzoru, nieobjętych umową nr (...), w okresie od października 2011 r. do 17 września 2012 r. Także to żądanie Sąd Okręgowy uznał za bezpodstawne. Zakres obowiązków powodów, wynikających z przedmiotowej umowy, został uregulowany bardzo szeroko. Obejmował bowiem kompleksową obsługę prawną, finansową i techniczną całego zadania inwestycyjnego, począwszy od nadzoru nad pracami projektowymi, poprzez przygotowanie i doradztwo w postępowaniu o udzielenie zamówienia publicznego na wykonanie robót budowlanych, następnie nadzór nad przebiegiem

tych prac, aż do zakończenia inwestycji, uzyskania pozwolenia na użytkowanie obiektu i rozliczenie zadania oraz środków pozyskanych przez inwestora na jego realizację. Tak określony zakres obowiązków uwzględniał wszelkie czynności, które powodowie winni byli podejmować w związku z wykonywaniem nadzoru nad realizacją zadania inwestycyjnego.

W wyniku apelacji powodów, Sąd Apelacyjny w (...), zaskarżonym wyrokiem z 20 marca 2018 r., zmienił orzeczenie Sądu pierwszej instancji w ten sposób, że zasądził od pozwanego na rzecz powodów łącznie do niepodzielnej ręki kwotę 422.401,53 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 14 marca 2013 r., w pozostałym zakresie powództwo oddalił, kosztami procesu obciążył strony po połowie i po wzajemnym rozliczeniu zasądził od pozwanego na rzecz powodów łącznie do niepodzielnej ręki kwotę 20.028 zł, w pozostałym zakresie oddalił apelację oraz obciążył kosztami postępowania apelacyjnego strony po połowie i po wzajemnym rozliczeniu zasądził od pozwanego na rzecz powodów łącznie do niepodzielnej ręki kwotę 20.176 zł.

Sąd ad quem uznał, że Sąd Okręgowy, na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego, dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych oraz zasadniczo trafnie określił prawne konsekwencje, za wyjątkiem oceny dotyczącej roszczenia o zapłatę pozostałej części wynagrodzenia, przewidzianego w przedmiotowej umowie, będącej konsekwencją dokonania wadliwej wykładni terminu do jakiego strony wiązała umowa.

Sąd Apelacyjny podkreślił, że był związany ustaleniami, leżącymi u podstaw prawomocnego wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) z 18 stycznia 2017 r., zapadłego w sprawie o sygn. akt I ACa (...), toczącej się między stronami niniejszego postępowania i opartej na tej samej podstawie sporu - zawartej przez strony umowie z 31 maja 2010 r. na pełnienie funkcji inżyniera kontraktu. Zdaniem Sądu nie można bowiem pomijać treści art. 365 § 1 k.p.c., nakazującego uwzględnianie przez wymienione w tym przepisie osoby i instytucje, stanu prawnego wynikającego z utożsamianego z powagą rzeczy osądzonej prawomocnego rozstrzygnięcia sprawy co do istoty. Skoro zatem wydanie wspomnianego powyżej prawomocnego wyroku było poprzedzone przesądzeniem kwestii terminu końcowego umowy i

przyjęciem, że zawarta pomiędzy stronami umowa wygasła z dniem 30 marca 2012 r, to w niniejszym postępowaniu należało przyjąć za wiążący stan prawny, wynikający z powyższego rozstrzygnięcia, w związku z czym niedopuszczalnym było poddanie tej kwestii ponownemu osądowi.

W ocenie Sądu drugiej instancji, w świetle zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego, nie powinno budzić wątpliwości, że powodowie w całości wykonali zobowiązanie, jakie było do zrealizowania w czasie obowiązywania umowy. Jeśli chodzi natomiast o roszczenie o zapłatę wartości świadczeń spełnionych w okresie obowiązywania umowy i wskazywanych jako dodatkowe względem przedmiotu umowy, to Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu Okręgowego w tym zakresie i uznał, że świadczenia te stanowiły wykonanie umowy.

Powyższe orzeczenie w części, tj. w punktach: I.1, I.3 i III, zaskarżył skargą kasacyjną pozwany, zarzucając:

I. naruszenie prawa materialnego, a mianowicie:

1. art. 65 § 1 i § 2 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c. przez ich niewłaściwe zastosowanie, polegające na naruszeniu reguł wykładni umów i oświadczeń woli, bez wyjaśnienia celu i zamiaru stron w kontekście całokształtu postanowień umowy nr (...), w tym przede wszystkim przez brak wyjaśnienia roli § 4, § 5 i § 10 umowy, w ramach stosunku obligacyjnego stron, w konfrontacji z cechami świadczenia jednorazowego (Sąd ad quem ocenił świadczenie niepieniężne powodów jako świadczenie jednorazowe), oraz w kontekście zasady ekwiwalentności świadczeń i wskazanego przez postanowienia umowy zgodnego zamiaru stron co do rozkładu wzajemnej ekwiwalentności świadczeń,

2. art. 196 § 2 k.c. w zw. z art. 860 § 1 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie, polegające na uznaniu, że między powodami istnieje stosunek prawny uzasadniający istnienie między nimi wspólności majątkowej łącznej („do niepodzielnej ręki”) w zakresie praw majątkowych (wierzytelności) objętych żądaniem pozwu;

II. naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy, a mianowicie:

1. art. 321 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. przez jego niezastosowanie i orzeczenie ponad żądanie,

2. art. 365 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. przez jego zastosowanie i uznanie związania wcześniejszym prawomocnym wyrokiem Sądu Apelacyjnego w (...),

3. art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. przez brak wskazania w treści uzasadnienia na jakiej podstawie Sąd ad quem przyjął objęcie prawa majątkowego (wierzytelności), wynikającego z żądania pozwu, za przedmiot współwłasności łącznej powodów („do niepodzielnej ręki”),

4. art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. przez brak wskazania w treści uzasadnienia przyczyn stojących za uznaniem, że wysokość wynagrodzenia z umowy nr (...) - pomimo dokonanej przez Sąd ad quem oceny świadczenia niepieniężnego powodów jako jednorazowego - uzależniona jest wyłącznie od czynnika upływu czasu, a nie od stopnia zaawansowania wykonania przez powodów obciążającego ich świadczenia umownego.

We wnioskach pozwany domagał się uchylenia wyroku w zaskarżonej części i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania oraz zasądzenia od strony powodowej na jego rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną, powodowie wnieśli o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanego na ich rzecz kosztów postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 365 § 1 k.p.c. orzeczenie prawomocne wiąże nie tylko strony i sąd, który je wydał, lecz również inne sądy oraz inne organy państwowe i organy administracji publicznej, a w wypadkach w ustawie przewidzianych także inne osoby.

W orzecznictwie utrwalony jest pogląd, że moc wiążąca orzeczenia odnosi się tylko do treści jego sentencji, a nie uzasadnienia (por. wyrok Sądu Najwyższego z 8 czerwca 2005 r., V CK 702/04, niepubl.). Nie mają zatem mocy wiążącej ani poglądy prawne wyrażone w uzasadnieniu orzeczenia (por. wyrok Sądu

Najwyższego z 13 marca 2008 r., III CSK 284/07, niepubl.), ani motywy i ustalenia faktyczne zawarte w uzasadnieniu (por. wyrok Sądu Najwyższego z 15 listopada 2007 r., II CSK 347/07, niepubl.). Według Sądu Najwyższego, przedmiotem prawomocności materialnej jest bowiem ostateczny rezultat rozstrzygnięcia, a nie przesłanki, które do niego doprowadziły. Sąd przy wydaniu wyroku nie jest związany zarówno ustaleniami faktycznymi poczynionymi w innej sprawie, jak i poglądami prawnymi wyrażonymi w uzasadnieniu zapadłego w niej wyroku (por. wyrok Sądu Najwyższego z 21 czerwca 2007 r., IV CSK 63/07, niepubl.). Natomiast, zawarte w uzasadnieniu orzeczenia motywy rozstrzygnięcia mogą mieć znaczenie dla ustalenia zakresu mocy wiążącej prawomocnego orzeczenia, czyli granic prawomocności materialnej orzeczenia w rozumieniu art. 365 § 1 k.p.c. (tak wyrok Sądu Najwyższego z 15 lutego 2007 r., II CSK 452/06, OSNC-ZD 2008, nr A, poz. 20).

W nauce prawa podkreślono, że w świetle powyższego stanowiska moc wiążąca orzeczenia nie rozciąga się na kwestie prejudycjalne, które sąd przesądził, dążąc do rozstrzygnięcia o żądaniu, i których rozstrzygnięcie znajduje się poza sentencją. Treść uzasadnienia może jedynie służyć sprecyzowaniu rozstrzygnięcia zawartego w sentencji. W konsekwencji, mocą wiążącą nie są objęte w szczególności rozstrzygnięcia o zasadności zarzutów podnoszonych przez pozwanego, takich jak zarzut potrącenia, zarzut prawa zatrzymania, nieważności lub bezskuteczności umowy. Zagadnienia te mogą być przedmiotem odmiennego osądu w późniejszych procesach bądź jako objęte żądaniem i wówczas rozstrzygnięcie to będzie wiązać inne sądy w kolejnych postępowaniach (art. 365 k.p.c.), bądź ponownie jako kwestia prejudycjalna, ze skutkami wyłącznie dla konkretnego procesu (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 8 grudnia 2016 r., III CNP 29/15, niepubl.). Związanie prawomocnym wyrokiem rozciąga się na jego motywy w takich granicach, w jakich stanowią one konieczne uzupełnienie rozstrzygnięcia, niezbędne dla wyjaśnienia jego zakresu i istoty stosunku prawnego, do którego się odnosi (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 11 lutego 2011 r., I CSK 249/10, OSNC-ZD 2012, Nr A, poz. 6).

W doktrynie podkreśla się jednak, że funkcjonuje również stanowisko odmienne. Uważa się bowiem, że sąd obowiązany jest uznać, że kwestia prawna,

która była już przedmiotem rozstrzygnięcia w innej sprawie, a która ma znaczenie prejudycjalne w sprawie przez niego rozpoznawanej, kształtuje się tak, jak to przyjęto w prawomocnym wcześniejszym wyroku. W przeciwnym razie wyroki sądowe miałyby walor jedynie opiniujący, a nie imperatywny (por. wyrok Sądu Najwyższego z 12 lipca 2002 r., V CKN 1110/00, niepubl.). Ma to znaczenie w razie prawomocnego uwzględnienia części roszczenia o spełnienie świadczenia z tego samego stosunku prawnego w procesie dotyczącym spełnienia reszty świadczenia, gdyż sąd nie może w tych samych okolicznościach prawnych i faktycznych orzec odmiennie o zasadzie odpowiedzialności pozwanego. Sprzeciwia się temu bowiem brzmienie art. 365 § 1 k.p.c., ustanawiającego stan związania prawomocnym orzeczeniem nie tylko stron i sądu, który je wydał, lecz również innych sądów (zob. np. wyroki Sądu Najwyższego: z 14 maja 2003 r., I CKN 263/01, OSNC 2004, nr 3, poz. 45 i z 24 października 2013 r., IV CSK 62/13, niepubl. oraz uchwałę Sądu Najwyższego z 5 lipca 1995 r., III CZP 81/95, OSNC 1996, nr 11, poz. 195). Istnienie prawomocnego wyroku co do udzielenia ochrony prawnej określönemu prawu podmiotowemu przekreśla możliwość rozbieżnego ocenienia zasadności roszczenia wynikającego z tego prawa, jeżeli występują te same okoliczności (por. uchwałę Sądu Najwyższego z 29 marca 1994 r., III CZP 29/94, niepubl.).

Jednocześnie zaznaczyć trzeba, że rozstrzygnięcie prejudycjalne o przesłance roszczenia majątkowego w innym procesie nie wywiera skutków w postaci powagi rzeczy osądzonej dla dochodzenia roszczenia niemajątkowego. O tym roszczeniu można zatem rozstrzygać w późniejszym procesie w sentencji wyroku i to stosownie do wyników postępowania albo pozytywnie, albo negatywnie (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 23 września 1969 r., I PR 259/69, niepubl.). Uwzględnienie żądania ustalenia stosunku prawnego w sentencji wyroku skutkuje mocą wiążącą w późniejszych postępowaniach dla sądu i stron procesu (zob. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 17 kwietnia 1970 r., III PZP 34/69, OSNCP 1970, nr 12, poz. 217).

Warto jednak prześledzić przypadki, które rozważał Sąd Najwyższy, wypowiadając się na temat związania prejudykatem z innego postępowania. Otóż, w sprawie o sygn. akt V CKN 1110/00 chodziło o nieważność umowy poręczenia. W sprawie o sygn. akt IV CSK 62/13 przedmiotem prejudykatu było prawomocne

uwzględnienie części roszczenia o spełnienie świadczenia z tego samego stosunku prawnego. Uchwała w sprawie o sygn. akt III CZP 81/95 dotyczyła dopuszczalności rozdrobnienia roszczenia o wynagrodzenie za wykonanie dzieła i dochodzenia części tego roszczenia w oddzielnych pozwach. W sprawie o sygn. akt III CZP 29/94, podjęta uchwała również dotyczyła rozdrobnienia roszczeń. Podobnie w sprawie o sygn. akt I CKN 263/01.

Szczegółowa analiza przytoczonej judykatury prowadzi do wniosku, że w praktyce zakres związania kwestią o znaczeniu prejudycjalnym z innej sprawy, ma bardzo ograniczony zakres. Prejudykat musi być na tyle uniwersalny i niewywołujący wątpliwości, że może stanowić przesłankę rozstrzygnięcia w innej sprawie bez konieczności ponownej analizy podstaw jego ustalenia.

Tymczasem, w okolicznościach rozpoznawanej sprawy, Sąd Apelacyjny przyjął, jako przesłankę prejudycjalną, ustalenie przez Sąd Apelacyjny w (...) daty końcowej obowiązywania umowy łączącej strony. Dodać trzeba, że ustalenie to było dokonane na potrzeby roszczenia odszkodowawczego i roszczenia wynikającego z zastrzeżonej kary umownej. W rezultacie, brak jest argumentów za przyjęciem stanowiska dopuszczającego wykorzystanie ustaleń faktycznych z innej sprawy, które stanowiły wynik oceny zebranego materiału dowodowego i służyły Sądowi do rozstrzygnięcia konkretnej sprawy. Podkreślono już powyżej, że przedmiotem prawomocności materialnej jest ostateczny rezultat rozstrzygnięcia, a nie przesłanki, które do niego doprowadziły. Sąd przy wydaniu wyroku nie jest związany zarówno ustaleniami faktycznymi poczynionymi w innej sprawie, jak i poglądami prawnymi wyrażonymi w uzasadnieniu zapadłego w niej wyroku.

W konsekwencji, zarzuty zawarte w punktach: II.2 i II.4 petitum skargi kasacyjnej, okazały się uzasadnione. Sąd ad quem powinien we własnym zakresie dokonać oceny łączącej strony umowy, także w zakresie terminu jej obowiązywania, w kontekście zakresu zgłoszonych przez stronę powodową żądań. Cenne uwagi na ten temat zawarte są w wyroku Sądu Najwyższego, który został wydany w wyniku wniesienia skargi kasacyjnej od cytowanego wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) (por. wyrok Sądu Najwyższego z 13 stycznia 2016 r., V CSK 277/15, niepubl.). Wprawdzie teza brzmi, że termin wykonania umowy zawartej w reżimie prawa

zamówień publicznych może być oznaczony zarówno datą, liczbą jednostek czasu, jak i przez określone zdarzenie. Dane przyszłe zdarzenie można traktować jako termin ustania stosunku prawnego tylko wtedy, gdy jest ono w ramach rozsądnych ludzkich oczekiwań oczywiście pewne. Termin oznaczony jako „zakończenie inwestycji” nie jest w tym rozumieniu „pewny” zarówno co do faktu, jak i chwili nadejścia.

Jednak aby uchwycić sens wypowiedzi Sądu Najwyższego, zawartej w ostatnim zdaniu na temat terminu w postaci „zakończenia inwestycji”, należy sięgnąć do treści uzasadnienia orzeczenia. Wskazano tam między innymi, że pojęcie „zakończenia inwestycji” jest nieostre, a Sąd zaniechał jego wykładni. W szczególności nie wskazał, czy obejmowało ono tylko „wykonanie obiektu”, tj. zakończenie robót budowlanych i wyposażeniowych (inwestycji), czy dotyczyło także dalszych świadczeń inżyniera kontraktu (dokonanie całościowego rozliczenia projektu). W tym ostatnim wypadku termin związania umową byłby w istocie uzależniony od jej wykonania (obowiązek świadczenia trwałby do czasu jego spełnienia).

Powyższa uwaga świadczy o tym, że należy dokonać bardzo precyzyjnej wykładni postanowień umowy łączącej strony, aby ustalić rzeczywisty termin jej wykonania.

Z kolei, powyższa kwestia łączy się z treścią zarzutu, zawartego w punkcie I.1 skargi kasacyjnej. Otóż, mając na względzie charakter rzeczowej umowy, a w szczególności reżim jej zawarcia i zasadę autonomii woli stron, która również ma zastosowanie podczas dokonywania zamówień publicznych, Sąd powinien jednoznacznie wypowiedzieć się na temat rodzaju świadczenia powodów. Innymi słowy, czy świadczenie to ma charakter jednorazowy czy ciągły. Wyjaśnienie tego zagadnienia wymaga jednak szczegółowej wykładni postanowień przedmiotowej umowy.

Wskazuje się w literaturze przedmiotu i orzecznictwie, że w granicach określonych przez zasadę swobody umów strony mogą wpływać na charakter świadczenia, określając je jako podzielne albo niepodzielne (por. wyrok Sądu Najwyższego z 28 stycznia 2011 r., I CSK 315/10, OSNC-ZD 2011, nr 4 poz. 85),

mogą również dokonać podziału długu i wierzytelności z uwzględnieniem kryterium czasu (por. A. Pyrzyńska, Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 20 stycznia 2012 r., I CSK 214/11, OSP 2013, z. 7-8, poz. 81).

Podkreślenia wymaga - zwrócił również uwagę na tę kwestię Sąd Najwyższy w przywołanej już sprawie o sygn. akt V CSK 277/15 - że strony nie przewidziały w umowie, że będą miały zastosowanie warunki kontraktowe FIDIC (ujednolicone warunki kontraktowe Międzynarodowej Federacji Inżynierów Konsultantów). W rezultacie, podstawą oceny ich stosunku prawnego są przepisy ustawy z 29 stycznia 2004 r. Prawo zamówień publicznych w brzmieniu ówczesnie obowiązującym (tekst jedn. Dz. U. z 2007 r., Nr 223, poz. 1655 ze zm.), dalej jako: „p.z.p.”, oraz kodeks cywilny (co wynika z art. 139 p.z.p.), także w zakresie zasady autonomii woli stron (art. 353¹ k.c.). Daje to podstawę do stwierdzenia, że łączący strony kontrakt, ma charakter nienazwanej i mieszanej umowy starannego działania.

Trafne okazały się również zarzuty sformułowane w punktach: I.2, II.1 i I.3 petitum skargi kasacyjnej. W istocie dotyczą one wspólnego zagadnienia, a mianowicie sposobu rozstrzygnięcia przez Sąd Apelacyjny o żądaniu powodów.

Przypomnieć trzeba, że powodowie domagali się zasądzenia określonej kwoty solidarnie. Tymczasem, Sąd ad quem zasądził część dochodzonej kwoty łącznie na rzecz powodów do niepodzielnej ręki.

Zgodnie z art. 141 p.z.p., wykonawcy, o których mowa w art. 23 ust. 1, ponoszą solidarną odpowiedzialność za wykonanie umowy i wniesienie zabezpieczenia należytego wykonania umowy.

W nauce prawa zauważono, że art. 141 p.z.p. przesądza wyłącznie o solidarności biernej wykonawców wspólnie ubiegających się o udzielenie zamówienia, nie rodzi jednakże skutku w postaci solidarności czynnej po ich stronie, czyli możliwości solidarnego domagania się zapłaty wynagrodzenia od zamawiającego. Do powstania tego typu solidarności potrzebny byłby wyraźny przepis ustawy, a art. 141 p.z.p. odnosi się wyłącznie do solidarnej odpowiedzialności za wykonanie umowy i wniesienie zabezpieczenia. Ponadto dług zamawiającego polega na wykonaniu świadczenia pieniężnego (zapłacie wynagrodzenia). Ponieważ świadczenie pieniężne jest zawsze świadczeniem

podzielnym, to do odpowiedzialności zamawiającego przed wykonawcami wspólnie ubiegającymi się o udzielenie zamówienia znajdzie zastosowanie norma wyrażona w art. 379 § 1 k.c., wedle której jeżeli jest kilku wierzycieli, a świadczenie jest podzielne, to dług dzieli się na tyle niezależnych od siebie części, ilu jest wierzycieli.

Wskazany pogląd jest trafny, pod warunkiem, że konsorcjanci nie pozostają w stosunku wspólności łącznej. Wówczas rzeczywiście, skoro świadczenie zamawiającego, jako pieniężne, ma charakter podzielny, to każdy z nich może domagać się spełnienia świadczenia w odpowiedniej części, stosownie do art. 379 § 1 k.c. Jednakże, słusznie podkreśla się w doktrynie, że co do zasady § 1 komentowanego przepisu nie znajduje zastosowania do małżonków zaciągających zobowiązanie dotyczące ich majątku wspólnego w czasie trwania wspólności majątkowej (zarówno ustawowej, jak i umownej) oraz do wspólników spółki cywilnej zaciągających zobowiązanie dotyczące ich majątku wspólnego (art. 860 i n. k.c.). Wspólność łączna, w jakiej pozostają wskazane podmioty, sprzeciwia się bowiem przyjęciu zasady podziału długu i wierzytelności, ponadto ustawa przyjmuje częstokroć w takim przypadku konstrukcję zobowiązania solidarnego (tak zwłaszcza art. 864 k.c.; por. też art. 30 § 1 k.r.o.). Należy uzupełnić powyższy pogląd, że wskazana zasada dotyczy, zarówno wielości dłużników, jak i wierzycieli.

W sytuacji zatem, gdy konsorcjanci pozostają w stosunku spółki cywilnej, należy poszukiwać innego rozwiązania, gdy chodzi o dochodzenie przez nich wierzytelności pieniężnej od zamawiającego.

Po pierwsze, podnosi się w doktrynie, że sam fakt uznania świadczenia pieniężnego za podzielne nie musi prowadzić do zastosowania przepisów dotyczących świadczeń tego rodzaju, w tym § 1 komentowanego przepisu (art. 379 k.c.). Jeżeli ustawa nie stanowi inaczej, strony mogą wyłączyć ich zastosowanie.

Po drugie, wspólnik spółki cywilnej nie jest legitymowany do dochodzenia wierzytelności wchodzącej w skład majątku wspólnego wspólników tej spółki (por. uchwałę Sądu Najwyższego z 9 lutego 2011 r., III CZP 130/10, OSNC 2011, nr 9, poz. 100). Jednakże, w uzasadnieniu wskazano, że zagadnieniem odrębnym jest sposób reprezentacji spółki cywilnej przez wspólnika, unormowany w art. 865 i 866 k.c. Chodzi tu w istocie o reprezentację wspólników mających łączną

legitymację procesową. Prawo do reprezentacji nie legitymuje współnika do działania we własnym imieniu i na własną rzecz (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z 5 czerwca 1997 r., I CKN 70/97, OSNC 1997, nr 11 poz. 179, z 13 października 2000 r., II CKN 298/00, niepubl. i z 28 listopada 2007 r., V CSK 288/07, niepubl.). Przed rozwiązaniem spółki współnik może dochodzić wierzytelności objętej majątkiem wspólnym tylko na rzecz wszystkich współników.

Wreszcie podkreślenia wymaga, że co do zasady, konsorcjum nie działa w formie spółki cywilnej, chyba że wolą stron ukształtowano je w ten sposób, że spełnione są wymogi konstrukcyjne wyznaczające treść takiego stosunku prawnego, tj. istnieje przedsiębiorstwo, majątek wspólny, więzi organizacyjne i majątkowe współników. Dodaje się, że świadczenie pieniężne oraz świadczenie rzeczy oznaczonych tylko co do gatunku w zasadzie mają charakter podzielnego, niemniej niepodzielność takich świadczeń z natury podzielnego może wynikać ad casum z istoty stosunku prawnego, z którego wypływa obowiązek spełnienia określonego świadczenia, jak również z woli stron danego stosunku prawnego (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 21 maja 2004 r., V CSK 505/03, niepubl. i z 11 października 2013 r., I CSK 769/12, niepubl.).

Jeżeli w chwili zaciągnięcia zobowiązania dłużnicy byli zobowiązani do świadczenia niepodzielnego (zrealizowania zdatnego do użytku obiektu, takiego jak linia produkcyjna składająca się z różnych urządzeń), to za jego spełnienie odpowiadali jak dłużnicy solidarni (art. 380 § 1), natomiast wierzyciel wprawdzie zobowiązany był do wzajemnego świadczenia pieniężnego, co do zasady podzielnego, niemniej oznaczenie w umowie jego świadczenia na rzecz wszystkich w jednej kwocie i oznaczenie sposobu jego wykonania (zapłata na podstawie faktury na rzecz wskazanego w niej podmiotu), spowodowało nadanie mu charakteru niepodzielnego (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 6 marca 2015 r., III CZP 113/14, niepubl.).

W powyższej sytuacji, w pełnym zakresie znajdzie zastosowanie art. 381 k.c., zgodnie z którym:

§ 1. Jeżeli jest kilku wierzycieli uprawnionych do świadczenia niepodzielnego, każdy z nich może żądać spełnienia całego świadczenia.

§ 2. Jednakże w razie sprzeciwu chociażby jednego z wierzycieli, dłużnik obowiązany jest świadczyć wszystkim wierzycielom łącznie albo złożyć przedmiot świadczenia do depozytu sądowego.

Sąd ad quem, aby zredagować poprawną formułę sentencji, powinien dokładnie przeanalizować stosunek prawny łączący powodów. W zależności od wyniku dokonanej interpretacji, powinien następnie w granicach żądania, orzec o roszczeniu, nie pomijając stanowiska powodów co do solidarności czynnej.

W tym stanie rzeczy orzeczono, jak w sentencji, na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. i art. 108 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. i art. 398²¹ k.p.c.

jw